Ewangelia Jana

Rozdział 10

**1**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi drzwiami do owczarni, ale wchodzi inędy, ten jest złodziej i zbójca; **2**. Lecz kto wchodzi drzwiami, pasterzem jest owiec. **3**. Temu odźwierny otwiera i owce słuchają głosu jego, a on swoich własnych owiec z imienia woła i wywodzi je. **4**. A gdy wypuści owce swoje, idzie przed niemi, a owce idą za nim; bo znają głos jego. **5**. Ale za cudzym nie idą, lecz uciekają od niego; bo nie znają głosu obcych. **6**. Tę im przypowieść Jezus powiedział; lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił. **7**. Rzekł im tedy zasię Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iżem ja jest drzwiami owiec. **8**. Wszyscy, ile ich przede mną przyszło, złodzieje są i zbójcy; ale ich nie słuchały owce. **9**. Jamci jest drzwiami; jeźli kto przez mię wnijdzie, zbawiony będzie, a wnijdzie i wynijdzie, a pastwisko znajdzie. **10**. Złodziej nie przychodzi, jedno żeby kradł, a zabijał i tracił; jam przyszedł, aby żywot miały, i obficie miały. **11**. Jam jest on dobry pasterz; dobry pasterz duszę swoję kładzie za owce. **12**. Lecz najemnik i ten, który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widząc wilka przychodzącego, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce. **13**. A najemnik ucieka, iż jest najemnik i nie ma pieczy o owcach. **14**. Jam jest on pasterz dobry i znam moje, a moje mię też znają. **15**. Jako mię zna Ojciec i ja znam Ojca, i duszę moję kładę za owce. **16**. A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i teć muszę przywieść; i głosu mego słuchać będą, a będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. **17**. Dlatego mię miłuje Ojciec, iż ja kładę duszę moję, abym ją zasię wziął. **18**. Żaden jej nie bierze ode mnie, ale ja kładę ją sam od siebie; mam moc położyć ją i mam moc zasię wziąć ją. Toć rozkazanie wziąłem od Ojca mego. **19**. Tedy się stało znowu rozerwanie między Żydami dla tych słów. **20**. I mówiło ich wiele z nich: Dyjabelstwo ma i szaleje; czemuż go słuchacie? **21**. Drudzy mówili: Te słowa nie są dyjabelstwo mającego; izali dyjabeł może ślepych oczy otwierać? **22**. A było w Jeruzalemie poświęcanie kościoła, a zima była. **23**. I przechadzał się Jezus w kościele, w przysionku Salomonowym. **24**. Tedy go obstąpili Żydowie i rzekli mu: Dokądże dusze nasze na rzeczy trzymasz? Jeźliżeś ty jest Chrystus, powiedz nam jawnie. **25**. Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; sprawy, które ja czynię w imieniu Ojca mego, te o mnie świadczą. **26**. Ale wy nie wierzycie; bo nie jesteście z owiec moich, jakom wam powiedział. **27**. Owce moje głosu mego słuchają, a ja je znam i idą za mną; **28**. A ja żywot wieczny daję im i nie zginą na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki mojej. **29**. Ojciec mój, który mi je dał, większy jest nad wszystkie, a żaden nie może ich wydrzeć z ręki Ojca mego. **30**. Ja i Ojciec jedno jesteśmy. **31**. Porwali tedy znowu kamienie Żydowie, aby go ukamionowali. **32**. Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam od Ojca mego, dla któregoż z tych uczynków kamionujecie mię? **33**. Odpowiedzieli mu Żydowie, mówiąc: Dla dobrego uczynku nie kamionujemy cię, ale dla bluźnierstwa, to jest, że ty będąc człowiekiem, czynisz się sam Bogiem. **34**. Odpowiedział im Jezus: Izali nie jest napisano w zakonie waszym: Jam rzekł: Bogowie jesteście? **35**. Jeźliżeć one nazwał bogami, do których się stało słowo Boże, a nie może być Pismo skażone; **36**. A mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, żem rzekł: Jestem Synem Bożym? **37**. Jeźliż nie czynię spraw Ojca mego, nie wierzcież mi. **38**. A jeźliż czynię, chociażbyście mnie nie wierzyli, wierzcież uczynkom, abyście poznali i wierzyli, żeć Ojciec jest we mnie, a ja w nim. **39**. Tedy zasię szukali, jakoby go pojmać; ale uszedł z rąk ich. **40**. I odszedł zasię za Jordan na ono miejsce, gdzie przedtem Jan chrzcił, i tamże mieszkał. **41**. A wiele ich do niego przychodziło i mówili: Janci wprawdzie żadnego cudu nie uczynił; wszakże wszystko, cokolwiek Jan o tym powiedział, prawdziwe było. **42**. I wiele ich tam uwierzyło weń.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.